

CHRYSTUS WINIEN BYĆ KRÓLEM

Tytuł tego artykułu jest dosłownym tłumaczeniem 1 Kor 15, 25: „Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy” Niektórzy tłumacze owo „królować” oddają także za pomocą „panować jako król” lub po prostu „władzać” Podkreślony został zatem aktywny aspekt królowania. Św. Paweł parafrazuje w tym wierszu tekst psalmu: „Wyrocznia Boga dla Pana mego: «Siaź po mojej prawicy, aż Twych wrogów położę jako podnózek pod Twoje stopy»” (Ps 110, 1). W *Wyznaniu wiary* po: „I wstąpił do nieba”, mówimy: „Siedzi po prawicy Ojca” To zdanie wydaje się dzisiaj wielu chrześcijanom zbyt statyczne, a jego obrazowy język jest dla nich rażący. Nietrudno wszakże zrozumieć, że chodzi tu o uwielbienie Jezusa, o Jego ostateczną intronizację. Według św. Pawła, jest to stan aktywnego panowania. Wywyższony Pan nie jest Panem bezczynnym.

Zadaniem tego nowotestamentalnego studium jest danie odpowiedzi na pytania: Jak możemy rozumieć działanie Jezusa Uwielbionego? Pod jakim względem Jezus Chrystus jest Królem i na czym polega Jego władza? Czy Jego panowanie stanowi jedynie zwalczanie wrogów, jak ukazuje to św. Paweł w 1 Kor 15? Czy terenem tej walki jest także świat i człowiek, czy jesteśmy w nią uwikłani na wczoraj, dziś i jutro? Do tych ważnych zagadnień chcemy podejść w oparciu o Nowy Testament. Ale zamiast mnożyć dane z Pisma — Ps 110, 1 występuje w Nowym Testamencie około piętnaście razy! — przestudiujemy niektóre, wybrane rozdziały z listów św. Pawła.

Aktywne panowanie Chrystusa

Wysłuchajmy się najpierw w to, co św. Paweł ma nam do powiedzenia. W 1 Kor 15, 25-28 chce on działalność Chrystusa między Zmartwychwstaniem a Powtórny Przyjściem streścić w jednym zdaniu: winien On być królem.

„Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy” (w. 25).

„Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć” (w. 26).

„Wszystko bowiem rzucił pod stopy Jego. Kiedy się mówi, że wszystko jest poddane, znaczy to, że z wyjątkiem Tego, który Mu wszystko poddał” (w. 27).

„A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (w. 28).

Jesteśmy zdumieni nader swobodnym sposobem, w jaki św. Paweł w w. 15, 25 tłumaczy i wprowadza zmiany w lekturze Ps 110, 1. Uderzają trzy zmiany: 1^o Św. Paweł dodatkowo spaja „wszyscy” z „Jego wrogowie”. Ma on na myśli detronizację wszelkiej (demonicznej) Zwierzchności, Władzy i Mocy (por. w. 24). Św. Pawłowi chodzi jednak o „ostatniego wroga”, który musi być pokonany: śmierć (zob. w. 26). W rozdziale 15. św. Paweł mówi o naszym przyszłym zmartwychwstaniu, które dokona się przez Chrystusa: „I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” (w. 22). Ostateczne zwycięstwo nad śmiercią jest niczym innym jak powrotem do życia. 2^o Św. Paweł nie mówi o „zasiadaniu po prawicy Ojca” Zastąpił to wyrażenie przez „króluje” Chrystus musi sprawować władzę królewską u boku Ojca aż do czasu swojej intronizacji. To aktywne panowanie wyraża się w detronizacji i pokonaniu wrogów, a w końcu w pokonaniu śmierci. 3^o Według Psalmu, Bóg położy Mesjaszowi wrogów jako podnózek pod nogi. Dla św. Pawła podmiotem owego „położy” w w. 25 jest nie Bóg, lecz sam Chrystus. Św. Paweł odczytuje ten psalm również w aspekcie chrystologicznym. Przed naszymi oczami jawi się aktywny Król, który pokonuje wszystkich wrogów i przez którego zwycięstwo nad śmiercią dokona się nasze zmartwychwstanie.

Św. Paweł jednak nie wyklucza Boga Ojca. W *Wyznaniu wiary* stwierdza się: „a Królestwu Jego nie będzie końca”. Panowanie Chrystusa trwa wiecznie i nie skończy się nawet Paruzją i Sądem. Św. Paweł wyraża to inaczej. Kiedy wszystko zostanie poddane Chrystusowi, wtedy także Syn siebie podda Ojcu, aby Bóg był wszystkim we wszystkich (por. w. 28). Naturalnie, nie oznacza to utraty tożsamości dla Chrystusa i podobnie dla chrześcijan). Ale początkiem i kresem naszego zbawienia jest Bóg Ojciec. Chrystus aktywnie króluje od Zmartwychwstania do Powtórnego Przyjścia, kiedy będzie miało miejsce także nasze zmartwychwstanie. Potem przekaże On władzę Ojcu. Taki jest przecież cel całej historii. Tak widzi to Paweł — chrystocentrycznie, choć przecież ostatecznie — teocentrycznie.

Św. Paweł przemyślał Ps 110, 1 i dzięki tej refleksji był w stanie określić przyszłe wymiary Chrystusowego Zmartwychwstania. Niewątpliwie, Zmartwychwstanie Jezusa stanowi centralne wydarzenie historii Zbawienia. Nie jest ono jednak w żaden sposób Jej zakończeniem. Chrystus jako uwielbiony Król, przez swo-

ją walkę z mocami Zła, będzie realizował ostateczny cel historii — nasze zmartwychwstanie, by następnie oddać Ojcu wszystko we wszystkich.

W tym samym rozdziale św. Paweł wzywa chrześcijan Koryntu: „Nie łudźcie się! Wskutek złych rozmów psują się dobre obyczaje. Ocknijcie się naprawdę i przestańcie grzeszyć...” (w. 33-34) i dalej: „... bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu” (w. 58). Zapowiedź chrystocentrycznej i teocentrycznej przyszłości oraz napomnienia skierowane do chrześcijan nie wykluczają się wzajemnie. Podczas, gdy Chrystus walczy z Mocami (nie wyłączając śmierci) — patrz kosmiczna wizja św. Pawła w 1 Kor rozdz. 15 — wówczas wierzący na ziemi nie może przyjąć postawy biernej: musi on ciągle kontynuować dzieło Pańskie. Tryb oznajmujący przechodzi, w sposób dla św. Pawła oczywisty, w tryb rozkazujący. Jak mają się zatem względem siebie aktywność Chrystusa i chrześcijan?

Chrystus w nas

To ostatnie pytanie możemy sformułować trochę jaśniej: Czy chrześcijanin ma na ziemi udział w królowaniu Chrystusa, w Jego władzy królewskiej? Czy walczy on także z Mocami i jak to się konkretnie odbywa? W odpowiedzi na powyższe pytania pomoże nam Rz 8, 9-14.

„Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy” (w. 9).

„Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na skutki grzechu, duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia” (w. 10).

„A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa (Jezusa) z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha” (w. 11).

„Jesteśmy więc, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała” (w. 12).

„Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha uśmiercać będziecie popędy ciała — będziecie żyli” (w. 13).

„Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi” (w. 14).

Wiersz 14 mówi, że jesteśmy dziećmi Bożymi (por. także

w. 16). W wierszu 9 czytamy, że Duch Boży w nas mieszka; w 10, że Chrystus jest w nas; a w wierszu 11 mamy wreszcie stwierdzenie: „Jeżeli w was mieszka Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa (Jezusa) z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha” Znaczna część Rz 8, 1-17 traktuje o życiu tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, przez Niego wyzwoleni od grzechu. Chrześcijanie są zatem w stanie żyć nie według ciała, lecz według Ducha (w. 4). Pod pojęciem „ciało” św. Paweł rozumie to oddalone od Boga, złe „Ja”, które jest niewolnikiem grzechu. Cała perykopa jest zbudowana z przeciwstawięń: „Ciało — Duch”

Styl Rz 8, 1-17 zawiera w sobie coś intrygującego. Z jednej strony jest on wyraźnie — można nawet powiedzieć — „proklamatorsko” ogłaszający. Uroczyście zawiadamia chrześcijan, że śmierć i zmartwychwstanie Jezusa przyniosły im życie, że ich istnienie nie jest zdominowane przez cielesność oraz, że Duch Chrystusa odtąd w nich mieszka. Z drugiej zaś styl ten jest „hortatywnie” wymagający. Chrześcijanie nie powinni żyć dłużej według ciała. Prawdziwa przemiana, jakiej dokonało Wydarzenie Jezusa, owocem której było Zesłanie Ducha, stanowi dla poszczególnych chrześcijan o wiele więcej niż zaczątkowe zwycięstwo. Istnieje wszakże możliwość, że chrześcijanie będą żyli nie według swego nowego bytu — niezgodnie z Duchem. Sam fakt, że mieszka w nas Duch Boży, nie czyni nas od razu doskonałymi. Św. Paweł opisowo ukazuje życie według ciała (zob. także Rz 7, 7-25), jakie wiedli jego czytelnicy wcześniej — jako nieodkupieni — zanim zostali chrześcijanami. Jego napomnienie kreśli przede wszystkim obraz ostrzegający przed niebezpieczeństwem, jakie ciągle zagraża nawet odkupionym chrześcijanom. Świadomość tego, że jesteśmy w Chrystusie i mamy Jego Ducha, będzie służyć za podstawę upomnienia. Tryb oznajmujący domaga się trybu rozkazującego. Osobliwe jest u św. Pawła proste połączenie obwieszczenia z napomnieniem.

Teksty 1 Kor 15 i Rz 8 jako wspólny temat mają zmartwychwstanie Jezusa i chrześcijan. Według 1 Kor 15, Zmartwychwstały Chrystus jest pierwszym spośród umarłych (w. 20). Przez samego Chrystusa dokona się zmartwychwstanie umarłych (w. 21). Wszyscy chrześcijanie zostaną w Chrystusie przywróceniu do życia (w. 22). Takiego właśnie zmartwychwstania dokonuje Chrystus w czasie swojego aktywnego królowania. Walczy On ze śmiercią (por. w. 26). Kiedy zostanie pokonana śmierć, wówczas to, co śmiertelne przyodzieje się w nieśmiertelność, a zmarli zostaną

wskrzeszeni do nieśmiertelności. Przez Jezusa Chrystusa jesteśmy obdarowani zwycięstwem (por. w. 51-57). Także według Rz 8, Jezus po swoim zmartwychwstaniu nie jest bezczynny. Działa przez swojego Ducha, który jest także Duchem Bożym. Ten sam Duch, który Jezusa wskrzesił z martwych, ożywi także nasze śmiertelne ciała (Rz 8, 11). Nie ulega wątpliwości, że zarówno w 1 Kor 15 jak i w Rz 8 Zmartwychwstałemu Chrystusowi przypisane jest nadzwyczaj ważne względem nas zadanie. W 1 Kor 15 św. Paweł określa to zadanie mianem aktywności królewskiej. Chrystus zapewnia, że chrześcijanie osiągną to samo życie, które On już posiada.

Porównanie obydwu rozdziałów uczy nas czegoś więcej. Czytając 1 Kor 15, 27-28, dostrzegamy, że św. Paweł nie przypisuje pokonania Potęg samemu tylko Chrystusowi, lecz także Bogu Ojcu: Bóg poddał wszystko Chrystusowi. Kto czyta Rz 8, 9-11, stwierdza, że św. Paweł nie rozróżnia między Duchem Chrystusa a Duchem Boga, że bez żadnych przeszkód mówi o Chrystusie w nas i o Duchu w nas (a nawet o nas w Chrystusie!, w. 1). Podczas gdy w 1 Kor 15, 25-28 chodzi mu wyłącznie o królowanie Chrystusa po Zmartwychwstaniu, to w Rz 8 podkreśla on jedność Chrystusa i chrześcijan. Z pewnością Chrystus jest w chrześcijanach, a Jego Duch w nich działa. Jednak w Rz 8 św. Paweł dobitniej napomina chrześcijan niż w 1 Kor 15, 3-34. 58. Powinni oni poddać się kierownictwu Ducha Bożego i nie żyć dłużej według ciała. Z Rz 8 wynika jasno, że Zmartwychwstały Chrystus nie działa w osamotnieniu; chrześcijanin współpracuje w tym wielkim Dziale. Chrystus i chrześcijanie wspólnie przywracają się do życia. Z tego tekstu możemy więc zrozumieć, co konkretnie oznacza królewskie panowanie Chrystusa na ziemi. Nie jest ono monarchią absolutną; chrześcijanin jest powołany do osobistego, odpowiedzialnego życia według Ducha. Zatem także chrześcijanin może być królem.

Na czym polega takie życie? Wskazania zawarte w Rz 8, 1-17 są raczej niewyraźne: unikanie grzechu; uśmiercanie samolubstwa (dosłownie: ciała); życie nie według ciała (to złe „Ja”); rozważanie o życiu, wolności i usprawiedliwieniu; poddanie się pod kierownictwo Ducha; życie w wolności od niewoli grzechu — jako dzieci Boże. Jednak na innym miejscu, zwłaszcza w zakończeniu swojego listu, św. Paweł przechodzi do bardziej konkretnych problemów życia chrześcijańskiego. W Rz 12, 15 daje on szereg szczegółowych wskazań, które należy uznać za wytyczne moralnie i religijnie doskonałego życia, jakie może wieść chrześcijanin. „Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez

odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (12, 2). Wszystko musi prowadzić do miłości: „Nikomu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełni Prawo. Albowiem przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, i wszystkie inne — streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego! Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przetę miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa” (13, 8-10).

Walka, którą Zmartwychwstały Pan wspólnie z chrześcijanami prowadzi, jest walką z grzechem. „Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha — do życia i pokoju” (8, 6). „Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi... Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami... Boga, a współdziedzicami Chrystusa; ...by wspólnie mieć udział w chwale” (8, 14. 17). Stąd z gruntu jest fałszywe mitologiczne rozumienie królewskiego panowania Chrystusa — jakoby realizowało się ono poza nami, w jakichś niedostępnych dla nas rejonach — jako walki przeciwko pozaziemskim potęgom. Największym wrogiem jest śmierć ludzka. A „ościeniem śmierci jest grzech” (1 Kor 15, 56). Zatem całkowicie fałszywym byłoby zaprzeczenie aktywnego panowania Chrystusa w głębi serca każdego człowieka. Tam toczy się walka o śmierć i życie, i tam Chrystus będzie królem, jednak nie bez zgody i bez czynnego wkładu oraz współdziałania chrześcijan.

Chrystus w Apostole

Cytując wcześniej Rz 8, 17, opuściliśmy jedno zdanie, które można wyrazić imperatywnie: Musimy cierpieć z Chrystusem! W wierszu 18 św. Paweł pisze: „Sądzę bowiem, że cierpień terazniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić” Walka o życie przeciwko grzechowi i śmierci nie może odbywać się bez cierpienia. To dotyczy każdego chrześcijanina, a w sposób szczególny Apostoła. W tym trzecim rozdziale chcemy rozważyć jak Chrystus sprawuje władzę królewską wśród apostoelskich cierpień, a nawet wprost przez nie. Św. Paweł kilkakrotnie mówi o przeciwnościach swojej apostoelskiej egzystencji, zwłaszcza w Drugim Liście do Koryntian. Wybierzmy tu 2 Kor 4, 7-18 — rozdział, w którym św. Paweł zastanawia się nad udrękami Apostoła.

„Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas” (w. 7).

„Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy” (w. 8); „znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie giniemy” (w. 9).

„Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele” (w. 10).

„Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele” (w. 11).

„Tak więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was — życie” (w. 12).

„Cieszę się przeto owym duchem wiary, według którego napisano: «Uwierzyłem, dlatego przemówilem»; my także wierzymy i dlatego mówimy” (w. 13); „przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawi nas przed sobą razem z wami” (w. 14).

„Wszystko to bowiem dla was, ażeby w pełni obfitująca łaska zwiększyła chwałę Bożą przez dziękczynienie wielu” (w. 15).

„Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczyje nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień” (w. 16).

„Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku” (w. 17); „dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie” (w. 18).

W 2 Kor 5, 14 św. Paweł pisze: „Miłość Chrystusa przynagła nas”. W 2 Kor 4, 13 mówi on o podobnym *nacisku i przymusie*: „Wierzymy i dlatego mówimy”. Wskutek tego *przymusu* św. Paweł nie może być nikim innym jak tylko Apostołem i sługą Ewangelii. Do tej wypowiedzi dołącza on ponadto jeszcze jedną myśl: „Ponieważ wiemy, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawi nas przed sobą razem z wami” (w. 14). Czytelnik staje ponownie przed już dokonanym zmartwychwstaniem Jezusa i przed przyszłym zmartwychwstaniem chrześcijan. Obydwa są wzajemnie powiązane — zmartwychwstanie Jezusa stanowi rękojmię zmartwychwstania chrześcijan. Św. Paweł musiał mieć na myśli swoje przyszłe zmartwychwstanie, gdy w w. 12 napisał w jednostronnym przeciwstawieniu: „Tak więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was — życie”, jakby dla Apostoła nie istniało przyszłe życie. Św. Paweł nie dopuszcza jednak do nieporozumienia. Także dla Apostoła — jak mówi on w wierszu 14 — istnieje nadzieja zmartwychwstania.

W tekście poprzedzającym 2 Kor 4, 7-18 św. Paweł podkreśla kilkakrotnie wspaniałość Nowego Przymierza i wzniosłość służby dla jego budowania (por. 2 Kor 2, 14-46, a zwłaszcza 2 Kor 3, 7-11. 18; 4, 4. 6). Nie można jednak czynić sobie złudzeń odnośnie do blasku owej wspaniałości. Wspaniałość jest w sposób paradoksalny związana z brakiem wspaniałości. Apostołowie noszą skarb swej służby w naczyniach glinianych. Zewsząd są ponaglani, nie umieją sobie poradzić; są zabiegani i powaleni. Ta wielka słabość ma dla nich istotne znaczenie uwidaczniając, że nadmiar ich siły pochodzi nie od człowieka, lecz od Boga. W tekście greckim wiersze 7-10 (2 Kor rozdz. 4) stanowią jedno dłuższe zdanie. W wierszu 10 św. Paweł ujmuje cierpienia chrystologicznie: „Nosimy nieustannie konanie Jezusa” W tym samym wierszu jeszcze raz — także chrystologicznie — ukazuję, na czym opiera się cierpienie apostoelskie: „aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele” To objawienie życia Jezusa nie jest wydarzeniem przyszłym — po śmierci. To życie już teraz jest dostrzegalne poprzez uwolnienie, które wiersze 8-9 opisują na cztery sposoby: ani zwątpienie, ani rozpacz, ani osamotnienie, ani śmierć.

Podobnie jak w Rz 8 tak i w 2 Kor 4, 10 chodzi św. Pawłowi o obecność Chrystusa w chrześcijanach lub w Apostole. Chrystus żyje i umiera w Apostole, lecz także życie Jezusa po Zmartwychwstaniu jest obecne w Apostole. Widzimy zatem jasno w jaki sposób Chrystus po Zmartwychwstaniu — chciałoby się powiedzieć: jak potężny król — walczy ze śmiercią. Pewne jest ostateczne zwycięstwo — zmartwychwstanie chrześcijan (zob. w. 12). Wiersz 11 bliżej komentuje wiersz 10: „Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele” Naturalnie, to cierpienie jest przeważnie bierne, a sprawia je: bieda, przeciwności, otaczające nas bolesne okoliczności życiowe. Jednak „noszenie konania Jezusa” nie oznacza, że to sam Jezus cierpi czy umiera. Apostoł wie, że cokolwiek z nim się dzieje, nie dzieje się bez jego zgody. Ze względu na Jezusa godzi się on ponieść nawet śmierć. Nie schodzi ze swej naznaczonej cierpieniem drogi. Także tu spotykamy się ze współdziałaniem chrześcijan z Chrystusem. Aczkolwiek to działanie objawia się w formie cierpienia i śmierci, nie można zapominać, że życie Jezusa — nadmiar Bożej mocy — zawsze się uobecnia, ponieważ Jezus winien władać po królewsku, dopóki wszyscy wrogowie — nie wyłączając śmierci — nie zostaną pokonani. Zarówno w 1 Kor rozdz. 15 jak i w 2 Kor rozdz. 4 obok akcentu chrystologicznego spotykamy akcent teologiczny. Nadmiar Bożej mocy jest skuteczny w słabym Apostole (por. 2 Kor 4,

7), a każda praca apostołska włącza się ostatecznie w stale rosnące dziękczynienie ku chwale Bożej (por. 2 Kor 4, 15).

Aktywne panowanie Jezusa nigdzie w Nowym Testamencie nie jest jednak tak wyraźnie przedstawione, jak w krótkim zakończeniu Ewangelii Mateusza (28, 16-20). Jezus ukazuje się po swym zmartwychwstaniu jedenastu uczniom na górze w Galilei i rozmawia z nimi. Rozpoczyna On od wyznania: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi” (w. 18 b). Mówi rzeczywiście jak wyniesiony na tron król. To, co On czynił w swoim ziemskim życiu, znajduje potwierdzenie i uznanie Boga w Zmartwychwstaniu. Mówi On rzeczywiście z autorytetem. Potem następuje polecenie skierowane do uczniów: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca, Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (w. 19-20 a). Uczniowie są posłani; jako apostołowie mają wyruszyć i wszystkie ludy uczynić uczniami. Powinni osiągnąć podwójny — sakramentalny i moralny — cel, chrzcząc i ucząc zachowywać przykazania. Obietnica Jezusa zawiera się w krótkim zdaniu: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (w. 20 b). Podkreśla ona ciągłą i skuteczną obecność Jezusa przy (i w) Apostołach. Końcowa scena Ewangelii Mateusowej jest niezwykle uroczysta. Słowa brzmią zasadniczo i uniwersalnie. Czterokrotnie spotykamy w tych wierszach — w różnej formie — słowo: „wszystko”: wszelka władza; wszystkie narody; zachowywać wszystko; wszystkie dni. Ponadto, zarówno spojrzenie przestrzenne (w niebie i na ziemi) jak i czasowe (aż do skończenia świata), zmierza do nadzwyczajnych granic. Egzegeci słusznie podkreślają, że wiersze 18 b-20 posiadają dwa bieguny: chrystopologiczny (Jezus mówi, poleca, obiecuje) i eklezjologiczny (Uczniowie otrzymują polecenie, by wszystkie narody uczynić uczniami). Królestwo Jezusa jest ściśle związane z historią apostołskiej służby dla Kościoła. Z pewnością nie ma bardziej wyraźnego sposobu ujmowania Chrystusa-Króla i Jego aktywnego panowania.

Zarówno w Mt 28, 16-20 jak i w 2 Kor 4, 7-15 chodzi o Jezusa i Apostołów. Przecież nie można przyjąć, jako zasadniczego rozróżnienia, różnicy między posłanym a zwyczajnym chrześcijaninem. Sam św. Paweł nas przed tym przestrzega. Chociaż w 2 Kor 4, 12-15 wyraźnie rozróżnia on między Apostołami (my) a wierzącymi (wy), a oprócz tego stwierdza, że śmierć Apostoła przynosi życie chrześcijanom, to w 2 Kor 4, 16-18 już nie wysuwa na plan pierwszy tego rozróżnienia. Stąd można pytać, czy owo „my” w tych ostatnich wierszach nie obejmuje wszystkich — posłanych i zwyczajnych — chrześcijan, gdyż to „wy” zanika, a św.

Paweł niżej w 2 Kor 5, 10 pisze: „Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa” Zresztą także w 2 Kor 1 wskazuje on nie na różnicę, lecz na zasadniczą jedność Apostołów i chrześcijan. Św. Paweł wyraźnie eksponuje cierpienia Chrystusa, a Koryntianie znoszą te same cierpienia, jakich doznaje św. Paweł (por. I, 5-7).

Przebyliśmy długą drogę, a wyniki naszych poszukiwań są z niejednego powodu zaskakujące. Punktem wyjścia był artykuł wiary o Jezusie siedzącym po prawicy Boga — *sessio ad dexteram Patris*. Pytaliśmy, jak św. Paweł rozumie owo „siedzenie”. Doszliśmy do wniosku, że dla niego Chrystus, po swoim Zmartwychwstaniu, wykonuje aktywnie swoją władzę królewską, której celem jest pokonanie wszystkich wrogich Potęg. Ostatnim wrogiem jest śmierć. Kiedy zostanie ona już zniweczona, wówczas nabiera wielkiego znaczenia zwycięstwo Chrystusowego życia i Zmartwychwstania dla wszystkich, którzy w Nim są. Ten pierwszy wniosek mógłby nas już zadowolić, jednak działalność Chrystusa w naszej historii jest — że tak powiem — niezależna i wyrażona za pomocą pojęć kosmicznych i nadmysłowych.

Drugi etap naszych poszukiwań zmierzał do ukazania, że Zmartwychwstały Chrystus sam przekazuje swoją królewską władzę chrześcijanom. Nie czyni On nic bez udziału człowieka. Chrystus i chrześcijanie są zjednoczeni w codziennej walce przeciwko śmierci w konkretnym życiu na ziemi. Każdy grzech prowadzi do śmierci. Walka ta toczy się na płaszczyźnie religijno-moralnej i wymaga od wierzących pełnego zaangażowania.

Trzecie nasze spostrzeżenie wniosło potwierdzenie poprzednich, kierując uwagę na Apostoła i jego łączność z Chrystusem. Chrystus, na mocy otrzymanego posłannictwa, posyła Apostoła i pozostaje przy posłanym. Posłany zaś przez swoje apostołskie cierpienia nosi w swoim ciele konanie Jezusa. Przecież w tym samym ciele (i w chrześcijanach) objawi się także życie Jezusa. W ten sposób Chrystus zwycięża śmierć. On jest Królem życia.

Przytoczyliśmy tu kilka tekstów św. Pawła. To oparcie się na św. Pawła w naszych rozważaniach otworzyło przed nami nowe horyzonty. Ten, wywierający początkowo dziwne wrażenie, artykuł wiary zyskuje istotne miejsce w naszym życiu. Św. Paweł głosi tę prawdę i ją wyjaśnia. Mamy tu tryb oznajmujący, jednak możemy spotkać także tryb rozkazujący: Paweł wzywa chrześcijan, by bronili królewskie sprawy Chrystusa, by pozwolili w swoim życiu działać Duchowi Chrystusowemu. Stąd wypowiedzi św. Pawła stanowią dla nas wszystkich ciągle wyzwanie.

tłum. Aleksander Gajewski SAC